

Zagłada ludzkości – jak to się stanie?

7 sierpnia 2019

Amerykański etolog John Calhoun przeprowadził szereg niesamowitych eksperymentów w latach 1960. i 1970. Do testów Calhoun wybrał gryzonie, choć ostatecznym celem badań było przewidzenie przyszłości ludzkiego społeczeństwa.



Jego najśłynniejszy eksperyment „Uniwersum-25”, który zmusił do refleksji nad przyszłością całe pokolenie, przeprowadził w latach 1968-1972 wraz z Narodowym Instytutem Zdrowia Psychicznego (NIMH). Celem eksperymentu było zbadanie wpływu gęstości populacji na wzorce zachowania gryzoni.

Calhoun zbudował prawdziwy raj dla myszy w laboratorium. Utworzył bak o wymiarze dwa na dwa metry i o wysokości półtora metra, z którego myszy nie mogły się wydostać. Wewnątrz baku utrzymywana była stała, komfortowa dla myszy temperatura (+20°C), w dużych ilościach zapewniona była żywność i woda, utworzone były liczne gniazda dla samic. Było wystarczająco dużo miejsca dla wszystkich myszy.

Eksperyment rozpoczął się z chwilą umieszczenia wewnątrz baku czterech par zdrowych myszy, które potrzebowały tylko chwilę,

aby oswoić się i zacząć się szybko rozmnażać. Okres adaptacji Calhoun nazwał fazą A, ale od narodzin pierwszych mysząt rozpoczął się etap B. Był to etap gwałtownego wzrostu liczby myszy w baku w idealnych warunkach, liczba myszy podwajała się co 55 dni. Od 315 dnia trwania eksperymentu tempo wzrostu populacji znacznie spowolniło się, teraz populacja podwajała się co 145 dni, co oznaczało wejście w etap C. W tym momencie w baku było około 600 myszy, utworzona była określona hierarchia i pewne życie społeczne. Miejsca dla myszy było znacznie mniej niż wcześniej.

Pojawiła się kategoria „wyrzutków”, których wpędzano do środka baku, i którzy często padali ofiarami agresji. Wyrzutkami były głównie osobniki młode, które nie znalazły dla siebie roli społecznej w hierarchii myszy. Problem braku odpowiednich ról społecznych został spowodowany faktem, że w idealnych warunkach baku myszy żyły długo, a stare myszy nie robiły miejsca dla młodych gryzoni. Po wyrzuceniu samce przeżywały załamanie psychiczne, wykazywały mniejszą agresję, nie chciały bronić swoich ciężarnych samic i pełnić żadnej roli społecznej.

Samice, przygotowujące się do porodu, stawały się coraz bardziej nerwowe, w wyniku zwiększonej bierności wśród mężczyzn, stawały się bardziej podatne na przypadkowe ataki. W rezultacie samice zaczęły wykazywać agresję, często walczyły, aby chronić potomstwo. Często jednak samice zabijały swoje młode, przenosiły się do górnych gniazd, stawały się agresywnymi pustelnicami i rezygnowały z reprodukcji. W rezultacie liczba urodzeń spadła znacząco, a śmiertelność młodych zwierząt osiągnęła wysoki poziom.

Wkrótce rozpoczęła się faza D – ostatni etap istnienia mysiego raju. Symbolem tego etapu było pojawienie się nowej kategorii myszy, zwanej „piękną”. Taką nazwę otrzymała, ponieważ, w przeciwieństwie do większości innych mieszkańców baku, na ich ciele nie było śladów brutalnych walk, blizn i wyrwanej sierści. Byli to samce, wykazujący nietypowe zachowania, nie

chcący walczyć o terytorium i samice, nie wykazujący chęci do współpracy, mający skłonność do biernego trybu życia. „Piękni” tylko jedli, pili, spali i czyścili skórę, unikając konfliktów i realizacji wszelkich funkcji społecznych. Wśród ostatniej fali urodzeń w baku „piękni” i samice-pustelniczki stanowili większość.

Średni wiek myszy w ostatnim etapie istnienia mysiego rajy wynosił 776 dni, co o 200 dni przekracza górną granicę wieku rozrodczego. Śmiertelność młodych zwierząt wynosiła 100%, liczba ciąż była nieznaczna, a wkrótce spadła do zera. Wymierające myszy praktykowały homoseksualizm, cechowało je dewiacyjne i niewytłumaczalnie agresywne zachowanie w warunkach nadmiaru zasobów życiowych. Kwitł kanibalizm przy jednoczesnej obfитоści jedzenia, samice odmawiały wychowywania młodych i zabijały je. Myszy szybko wymierały, 1780 dnia po rozpoczęciu eksperymentu zmarł ostatni mieszkaniec mysiego rajy.

Pewnego razu Calhoun został zapytany o powody, dla których pojawiła się „piękna” grupa gryzoni. Naukowiec dokonał bezpośredniej analogii z ludźmi, wyjaśniając, że kluczową cechą człowieka i jego naturalnym przeznaczeniem jest żyć w warunkach nacisku, napięcia i stresu. Calhoun narysował paralele z wieloma współczesnymi ludźmi, zdolnymi tylko do najbardziej rutynowych, codziennych czynności w celu utrzymania życia fizjologicznego, ale duchowo martwymi. Wyrażać się to miało w utracie kreatywności, zdolności do przezwyciężenia i, co najważniejsze, do przebywania pod presją.

Zdjęcie: [Yoichi R Okamoto](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com